

TADEUSZ SZUBA

ur. 1924; Kolonia Szczuczki



Miejsce i czas wydarzeń	Opole Lubelskie, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, okupacja niemiecka, Żydzi, getto w Opolu Lubelskim, ogrodzenie getta

Getto w Opolu Lubelskim

No [Żydów w getcie] tu dużo było przecież. Ojej, parę tysięcy. Paręnaście tysięcy ich było. W tym, bo to prawdopodobnie i z Wiednia tu były spędzone te Żydy. Było bardzo dużo pod tym ogrodzeniem. No i oni głodowali biedne. To getto, to gdzieś w czterdziestym pierwszym roku chyba [założyli]. Jakoś to, no już wojna się z Ruskimi rozpoczęła. I to getto później dopiero zaczęli już grodzić i zamykać. Tak to jeszcze, już były zganiane Żydzi, już tam opaski mieli na rękach białe. I te znaki żeby się odróżniali od Polaków, bo już każdy Żyd musiał nosić. I później tak chyba w 41 roku, mnie się zdaje, już zrobili getto. Już tak. Już zagrodzili i zrobili getto.

[Czym zagrodzono getto?] Siatką, drutem kolczastym. Takie to Stare Miasto. Ta część Starego Miasta była odgradzona. I tu koło kościoła brama była taka zrobiona. Bo tu parkan od kościoła. To od parkanu brama była zrobiona wjazdowa tam żeby no, tam mieli potrzeby samochodem wjeżdzać. Wartownik stał niemiecki przy tej bramie i jak wjeżdżały tam po coś Niemcy, no to otwierał. Albo Żydów brali, to też tak samo. I byli zagrodzeni na tym Starym Mieście. Tam się mieścili ci Żydzi.

Nie, nigdy nie wchodziłem do getta. Bałem się. Bał się człowiek. Byli ludzie, tak jak mówię, co handlowali. Ale to było ryzyko. Albo się uda albo nie. No jak spotka Niemiec, zastrzeli i koniec. To tak człowiek ryzykował. No ale byli co ryzykowali, byli. Zginął taki jeden. Taki Rysztak był, dziadek. No chłopisko ten szedł, ten szedł, no i on tam poszedł coś. No spotkał go, zastrzelił i koniec. I chłop nie wrócił. Tak. No i o tak. No być może [można było Niemców przekupić]. No nie wiem, ja się z tym nie spotykałem. Być może, że szło może przekupić, ale ja się z tym nie spotykałem.

Bramy do getta były dwie. Była tu jedna i druga na wylot. Dlatego, że jak Niemcy jechali, no założmy wojsko by jechało, coś od Wrzelowca, z tamtej strony. To przecież nie będą kołować, tylko im tam wartownik otworzył bramę, i tu drugą, i oni sobie samochodami przejeżdżali. Czy by tam wojsko maszerowało, czy jak, nie będą kołować, tylko tędy. Bo oni byli, im było prawo, nie? I dlatego te dwie bramy były.

Jedna była koło kościoła, tutaj, a druga była ta. Więcej nie było bram. Tych bram to więcej Polacy pilnowali. Więcej Polacy. A policjanci żydowscy, to oni w środku tam niby porządek taki utrzymywali. O, jak ich tam gromadzili, to policjanci żydowscy wchodzili z domów i ich wyganiali żeby wychodzili tam, ustawiać się. Po to były żydowskie policjanty.

W tym getcie coś opowiadali, że chyba około dwanaście tysięcy Żydów tam. Bo tam było dużo, bardzo dużo Żydów.

Data i miejsce nagrania	2011-09-13, Opole Lubelskie
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"